

Radomianie chętniej uczą się języków obcych, a króluje język angielski

Antoni Sokołowski, sokolowski@echodnia.eu Autor: dodano: 23 września 2015, 14:00



Miła uroczystość miała miejsce wczoraj w Gimnazjum Językowym z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Unii Europejskiej w Radomiu. Grupa uczniów otrzymała certyfikaty za zdane międzynarodowe egzaminy z języka angielskiego.

Radomianie przekonali się do nauki języków obcych. Dzieci zaczynają naukę już w przedszkolu, a w gimnazjum uczą się dwóch języków.

- Cieszymy się z tych osiągnięć uczniów, bo jest to potwierdzenie wysokiego poziomu kształcenia w nowej szkole. Pragniemy wszystkim uczniom pogratulować wyników egzaminów - mówi Anna Maciejewska, dyrektorka gimnazjum.

Także gimnazjum otrzymało prestiżowy certyfikat.

Uczyć się od dziecka

Większość radomskich uczniów doskonale zdaje sobie sprawę, że znajomość języka obcego to dziś konieczność. Kto chce znaleźć ciekawą pracę musi znać przynajmniej angielski. Język ten wybierany jest już w przedszkolach.

- Rodzice oczekują od nas, że będziemy uczyć dzieci od najmłodszych klas. Tak też robimy. Mamy zajęcia z angielskiego w klasach, gdzie są cztero- i pięcioletkowie. Te lekcje są krótkie, dostosowane do wieku uczniów, dzięki temu uczniowie poznają pierwsze słowa w obcym języku - mówi jedna z nauczycielek w radomskim przedszkolu.

Nauczyciele angielskiego w radomskich szkołach zauważają, że poziom nauki języka obcego znacząco poprawił się w ostatnich latach, co nie znaczy, że nie ma problemów.

- Najtrudniej jest w początkowych klasach szkół podstawowych, bo te dzieci nie znają słówek, nie mówią po angielsku, nie piszą. Trzeba, niemal indywidualnie, nauczyć dzieci podstawowych zwrotów. I to jest największe wyzwanie, bo w klasie jest prawie 25 osób. Nie ma szans, by na początkowym etapie dobrze nauczyć języka - mówi jedna z nauczycielek.

Rzadkie języki

Ale nie tylko angielski się przydaje. Okazuje się, że ci, którzy chcą pracować w Niemczech, lub Norwegii, muszą poznać miejscowe języki.

- Zgłaszają się do naszej księgarni radomianie, którzy mają okazję wyjechać do pracy w Szwecji, czy w Holandii. Uczą się tych mniej znanych języków w Europie, bo mają cel w życiu: pracę - mówi pani Małgorzata, pracująca w księgarni językowej. Rozwiązanie zagadki popularności języka jest proste: Polacy chcą wyjechać do pracy w holenderskich gospodarstwach i muszą poznać choćby podstawowe zwroty.

Prywatne lekcje

Szkoły prywatne stawiają na efektywność, proponują naukę z dobrym lektorem.

- Uczę w prywatnej szkole językowej od 12 lat i widzę, że znacznie wzrósł poziom nauczania. Tu już nawet nie chodzi o same egzaminy, ale o słownictwo zawodowe, potrzebne choćby do pracy w fabrykach - mówi pani Monika, nauczycielka z prywatnej szkoły.

- Szkoły na Zachodzie mają podział na małe grupy językowe, czego my od lat nie możemy się doczekać - mówi pani Katarzyna, ucząca języka niemieckiego w liceum.